

Witold Podskarbi

Student III roku Filologii Polskiej
Uniwersytet Wrocławski

Wywiad z członkinią Rady Naukowej „Przeglądu Biblioterapeutycznego” Panią Srikanthaluxmy Arulanantham (Sri Lanka)

Interview with Associate Editor of Bibliotherapy Review - Srikanthaluxmy Arulanantham (Sri Lanka)

Wstęp

W ramach seminarium „Tekstologia i edytorstwo” na III roku filologii polskiej powstała praca *Mamo, tato, co to jest wojna? Czyli jak tłumaczyć wojnę dzieciom, czytając książki*. Przeprowadzona mailowo rozmowa z Panią Srikanthaluxmy Arulanantham jest częścią owej pracy, na którą złożyła się jeszcze konwersacja między innymi z redaktorką naczelną Wydawnictwa Literatura, Wiesławą Jędrzejczyk oraz z Dorotą Hartwich z wrocławskiego Wydawnictwa Format.

Przeprowadzone rozmowy zostały dopełnione fragmentami wybranych przeze mnie książek. Moim celem było stworzenie małego poradnika dla rodziców, którzy często zmuszeni są odpowiadać na trudne pytania dzieci.

Witold Podskarbi: Biblioterapia to wciąż mało znana dziedzina. Jak często ludzie na Sri Lance korzystają z tego rodzaju terapii?

Srikanthaluxmy Arulanantham: Na Sri Lance biblioterapia również jest dopiero w fazie rozwoju. Zaledwie jedno albo dwa badania są prowadzone w fazie wstępnej.

Biblioterapia nie jest oficjalnie dostępna na Sri Lance, ale pomimo braku nazewnictwa terapii jako „biblioterapii”, Sri Lanka ma kilka wyjątkowych rozwiązań w tego rodzaju leczenia. Na przykład praktyki religijne związane z biblioterapią również są stosowane w społeczeństwie.

W.P: Jak nazywacie osobę, która wykorzystuje biblioterapię?

S.A: Póki co nie ma u nas takiego specjalisty. My, bibliotekarze jesteśmy przeszkoleni, aby sugerować książki, które mogą pomóc zwalczać stres albo radzić sobie z utratą ukochanej osoby.

W.P: Czy możesz powiedzieć coś o realnych efektach biblioterapii? O jakimś przypadku wyleczenia albo zniwelowania problemu.

S.A: Nie przeprowadzono jeszcze u nas wymiernych badań. Jednak jesteśmy w stanie świadomie wykorzystywać książki w celach leczniczych.

Prowadzimy Fundację na rzecz Rozwoju Świadomości Bibliotecznej. Jest to organizacja pozarządowa, która promuje czytelnictwo od najmłodszych lat. Zazwyczaj fundacja organizuje od dwóch do trzech wystaw każdego roku pod różnymi nazwami (Informacyjne Oko; Ścieżka do wiedzy; Świat Wiedzy; Trójwymiarowa biblioteka). Podczas wystaw organizujemy kącik pod nazwą „Medycyna prewencyjna” albo „Lekarstwo dla duszy” z książkami, które mogą dodawać odwagi czytelnikom, włączając uczniów i studentów.

W.P: Jakie książki wykorzystujecie w leczeniu traumy powojennej?

S.A: Zazwyczaj są to biografie ludzi, którzy stali się niepełnosprawni. Wykorzystujemy również książki powiązane z psychologią, a także nasze klasyki („Mahabharata”, „Ramayana”). Wśród lektur są książki opowiadające prawdziwe historie społeczności lokalnych, zmagających się z problemami i biedą. Ważne są też książki poruszające sprawy etyki.

W.P: Wybieracie książki indywidualnie dla każdego pacjenta czy może istnieje jakiś kanon książek?

S.A: Mamy kolekcję książek i każdej osobie, która przyjdzie na terapię pozwalamy wybrać interesującą pozycję. Zauważyliśmy, że starsi ludzie często wybierają książki religijne. Natomiast dzieci wolą biografie i dzieła związane z tematyką etyki. Młodzież jest zainteresowana tymi książkami, które mają związek z psychologią.

W.P: Uważasz, że powinniśmy rozmawiać z dziećmi o wojnie, czy raczej powinniśmy chronić je przed złem?

S.A: Zdecydowanie powinniśmy rozmawiać. Ze względu na tło społeczne, polityczne, ekonomiczne, edukacyjne i kulturalne każdej rodziny, dzieci mają różne doświadczenia. Wiedza na temat wojny nauczy ich i poprowadzi właściwą drogą, kiedy zmierzą się z problemami albo z samą wojną w swoim życiu.

W.P: Wyobraźmy sobie sytuację: dziecko ogląda telewizję i nagle słyszy słowo „wojna”, widzi strzelających ludzi i pyta: „Mamo, tato, co to jest wojna?”

Jak powinni zareagować rodzice?

S.A: Trzeba zaznaczyć, że wojna oczywiście nie jest nowym zjawiskiem. Kiedy dziecko zaczyna poznawać i uczyć się historii kraju, wie coraz więcej o wojnie. Poza tym ludzkość jest wypełniona wiekami wojen. Dlatego myślę, że jest mało prawdopo-

dobne, żeby dziecko zadało takie pytanie. Jeśli jednak padnie to pytanie, rodzice powinni wytłumaczyć pochodzenie wojny, posługując się prostym przykładem, tym samym powinni także doradzić dziecku, jak można uniknąć wojny, np. poprzez zachowanie społecznej harmonii.

Rodzice mogą także sugerować książki, które mogą pomóc zrozumieć przyczyny i skutki wojen. Czytając książki, dzieci mogą stać się świadome różnych sytuacji, które pojawiają się w ich życiu, a tym samym mogą kształtować swoje myślenie i dzięki temu cieszyć się spokojnym życiem.

W.P: Na czym polega wyjątkowość biblioterapii? Dlaczego książki mogą pomóc zrozumieć pewne rzeczy lepiej od innych form terapii?

S.A: Czytając, zawsze poszerzamy swoją wiedzę. Z doświadczenia wiemy, że osoby, które czytają są mniej narażone na wpływy związane z wojną, lepiej radzą sobie z jej skutkami. Możemy porównać wielkie straty innych społeczności na świecie, jeśli tylko będziemy czytać książki. Czytanie jest po prostu najlepszym rozwiązaniem na wszelkie problemy. Jestem pod wrażeniem napisu, który można przeczytać na jednej z bibliotek w Egipcie: „Lek na duszę”. To jedno hasło skłoniło mnie do badań nad biblioterapią.

Nie ma wątpliwości, że biblioterapia ma kilka wyjątkowych cech w porównaniu z innymi formami terapii. Są to między innymi: swoboda wykorzystania, brak efektów ubocznych, jeśli przerwiemy terapię, to bez znaczących uszczerbków, nie potrzeba specjalistycznego sprzętu, nie jest potrzebna opieka przed i po terapii.

